Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

KRAKÓW ul. Św. Anny 12. Biblioteka Jagiell.

ROK XXVII | Wtorek, 25 lutego 1936 r. | Nr. 55

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Przemówienie min. Raczkiewicza

na posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 24. 2. (tel. wł.) Sejm rozpatrywał dzisiaj budżet Min. spraw wewnętrznych. Budżet referował p. Zdz. Stroński.

Szczegółowo omawiano zagadnienie bezpieczeństwa. Stan bezpieczeństwa w ostatnim czasie pogorszył się, wzrosła przestępczość, a także daje się zauważyć większą agresywność elementu przestępczego wobec organów bezpieczeństwa. Można jednak z całym spokojem stwierdzić, że policja państwowa panowała całkowicie nad sytuacją.

Najwięcej uwagi poświęca komisja sprawie samorządu terytorjalnego. Ustawa z marca 1933 r., tudzież projekty ustaw, znajdujące się obecnie w komisji po ich wejściu w życie unormują w całości stronę prawno - ustrojową samorządu terytorjalnego.

Równolegle z tem postępuje druga akcja uregulowania dziedziny finansów komunalnych. Oddłużenie samorządu przyczyni się do unormowania jego gospodarki i umożliwi działalność inwestycyjną. Zagadnienie finansów samorządowych wymagać będzie jeszcze wielkich wysiłków rządu i parlamentu.

Na posiedzeniu dzisiejszem obszerne przemówienie wygłosił min. Raczkiewicz. Przemówienie swe p. minister poświęcił **zagadnieniu ochrony ustroju państwa.**

Mówiąc o komunizmie w Polsce p. minister stwierdził **nikłe stosunkowo wyniki pracy organizacji komunistycznej w Polsce** w porównaniu z innemi krajami.

Ostoją komunizmu w Polsce są przeważnie ośrodki proletarjatu niepolskiego a linja wpływów komunistycznych jest oczywiście uzależniona przedewszystkiem od sytuacji gospodarczej w kraju. Temat ten poruszam po to — mówił p. minister — aby społeczeństwo nasze uprzedzić o nowej taktyce partji komunistycznej, zaleconej jej uchwałami tegoż kongresu, a obecnie z dużą energją wprowadzonej w życie.

W dalszym ciągu p. minister zaznaczył, że **partja komunistyczna i nadal pozostanie w Polsce organizacją nielegalną, zwalczaną przez rząd z całą potrzebną energją.**

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister omówił działalność Stronnictwa Narodowego, **nazywając ją szkodliwą.**

W dalszym ciągu min. Raczkiewicz mówił, że Stronnictwo Narodowe anarchizuje w sposób świadomy życie poprzez kolidującą z kodeksem karnym akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co w rezultacie przyniosło już liczne ofiary.

Kończąc swe przemówienie p. minister oświadczył, że „kto w imię rzekomych interesów narodu szkodzi Państwu, spotkać się musi z bezwzględnością prawa państwowego i władzy".

Na posiedzeniu Sejmu był obecny p. premjer Kościałkowski.

Budżet Min. spraw wewnętrznych **przyjęto bez dyskusji.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi śmiertelnym szczątkom

ś. † p.

Heleny Malczewskiej

założycielki i wieloletniej przełożonej gimnazjum żeńskiego w Zawierciu, a nam okazali w nieszczęściu tyle serca i pomocy, w szczególności czcigodnemu Księdzu Pralatowi Zientarze, Księdzu Kanonikowi Wajzlerowi za wygłoszenie podniosłej mowy nad grobem, Księżom Prefektom Bergowi i Neumanowi, JWP Staroście Wardejn-Zagórskiemu, JW.P. Prezydentowi miasta Zawiercia Szczodrowskiemu, W.P.P. Dyrektorom szkół średnich, W.P.P. Kierownikom szkół powszechnych, Nauczycielstwu wszystkich szkół, a w szczególności Nauczycielstwu Zakładu Komisji Porozumiewawczej powiatu Zawierciańskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, Dyrekcjom miejscowych fabryk: T-wa Akc. Zawiercie, Krawczyk i S-ka, E. Erbe i T-wo Akc. Hulczyński, Organizacjom społecznym, a w szczególności P. C. Krzyżowi, Młodzieży Czerwonokrzyskiej i Młodzieży wszystkich szkół miejscowych a w szczególności Wychowankom zakładu, Redakcji „Kurjera Zachodniego", Przyjaciołom, Życzliwym i Znajomym, którzy tak liczną swą obecnością oddali hołd Zmarłej, składają najgorętsze podziękowanie, pozostali w głębokim smutku

SIOSTRY, SZWAGIER, SIOSTRZEŃCY, SIOSTRZENICE i RODZINA.

Nowe władze

SYNDYKATU DZIENNIKARZY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

Dnia 23 bm. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem red. Sławika doroczne walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy Śląska i Zagł. Dąbrowskiego. W walnem zgromadzeniu wzięli udział również przedstawiciele zarządu głównego Związku dziennikarzy R. P. z Warszawy w osobach red. Wąsowicza i red. Zalewskiego. Po złożeniu sprawozdań przez członków ustępującego zarządu walne zgromadzenie uchwaliło absolutorjum dla zarządu oraz podziękowanie dotychczasowemu prezesowi Syndykatu red. Heynarowi oraz zarządowi za wydatną pracę. Po przeprowadzonej obszernej dyskusji załatwiono szereg spraw organizacyjnych, m. innemi sprawę warunkowego przyłączenia koła dziennikarzy w Częstochowie do Syndykatu Dziennikarzy Śl. i Zagł. Dąbr. do chwili utworzenia odrębnego Syndykatu Dziennikarzy woj. Kieleckiego, który to Syndykat ma być w najbliższym czasie zorganizowany. Następnie przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem Zarządu Syndykatu wybrano redaktora H. Sławika, wiceprezesami red.: K. Ćwierka i red. E. Rumuna. Pozatem do Zarządu weszli red. A. Mikulski, red. J. Oskólski, red. J. Renik (sekretarz) red. H. Sperling (skarbnik). Do komisji rewizyjnej wybrano red. J. Heynara jako przewodniczącego, oraz re. B. Cholewę i red. L. Horskiego. Do sądu koleżeńskiego powołano ks. red. Marchewkę, jako przewodniczącego, red. dr. L. Falka, red. Wł. Kaweckiego, red. W. Kubisza i red. T. Lipskiego jako delegata do Zarządu Głównego Związku Dziennikarzy R. P. wybrano red. prezesa Sławika, a jako delegatów na zjazd dziennikarzy R. P. wiceprezesów red. K. Ćwierka i red. E. Rumuna.

Propozycje Goeringa

LONDYN, 23.2 (tel. wł.). „Daily Mail" ogłasza depeszę swego korespondenta warszawskiego, który twierdzi, że **Goering podczas swoich odwiedzin, przedłożył rządowi polskiemu nowe propozycje w sprawie spłaty należności niemieckiej Polsce za tranzyt kolejowy przez Pomorze.** Według tego doniesienia, Niemcy mieliby zaproponować **pokrycie należności materjałem wojennym, a zwłaszcza samolotami.**

Pozatem pismo to zamieszcza **fantastyczne informacje** na temat politycznych propozycyj ze strony Niemiec w stosunku do Polski.

50 rannych

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ

NOWY JORK, 24.2 (tel. wł.). W pobliżu Cincinnati **zderzyły się dwa pociągi pasażerskie.** Jedna osoba została zabita a około 30 odniosło rany.

Samolot — błyskawica

Z DWIEMA ARMATAMI

LONDYN, 24.2 (tel. wł.). Prasa angielska donosi, że ministerstwo lotnictwa bada obecnie szczegółowo **plany budowy nowego samolotu bombowego,** który ma osiągać fantastyczną wprost szybkość **640 kilometrów na godzinę.**

Nowoczesny ten samolot, stanowiący rewelację w lotnictwie wojskowem, **uzbrojony ma być w dwie armatki kalibru 20 milimetrów oraz w karabiny maszynowe.**

Niemcy chcieli oderwać Śląsk od Polski

Tajna organizacja niemiecka oskarżona o zbrodnię stanu

KATOWICE, 24.2. (Tel. wł.). Dnia 24 lutego b.r. prokurator Sądu okręgowy w Katowicach złożył u sędziego śledczego wniosek o wdrożenie śledztwa o zbrodnię stanu z art. 97 par. 1 K. K., przeciw członkom tajnej organizacji niemieckiej pod nazwą National-Sozialistische Deutsche Arbeiter-Bewegung, działającej na terenie woj. śląskiego.

Do tej pory aresztowano 75 kierowników i czynnych uczestników tej organizacji, która miała na celu oderwanie od państwa polskiego części jego obszaru w szczególności Śląska Górnego.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi mężowi

Ś. † P.

Donatowi Hanakowi,

a w szczególności: Wielebnemu Księdzu Proboszczowi Grzywakowi, Wielebnemu Księdzu Wikarjuszowi Niedzielskiemu, Dyrekcji i Zarządowi Kopalni „Juljusz", Związkowi Legjonistów, P. O. W., Kołu Czwartaków, Związkowi Oficerów Rezerwy, Związkowi Pracowników P. i H. R. P., Komendantowi P. W. Związkowi Strzeleckiemu, Związkowi Rezerwistów, Kolegom, Współpracownikom, Górnikom i wszystkim, którzy okazali tyle serca i współczucia składa „Bóg zapłać"

ŻONA.

Wniosek o uboju rytualnym

będzie uchwalony przez Sejm

WARSZAWA, 24. 2. (tel. wł.) Wniosek posłanki Prystorowej, domagający się zniesienia uboju rytualnego, który wywołał tak wielkie poruszenie wśród żydów, nie przestaje być przedmiotem dyskusji w kołach politycznych. Ze strony żydowskiej wyrażane było przypuszczenie, że wniosek ten w obecnej sesji sejmowej nie wejdzie **już pod obrady** i że tem samem sprawa się odwlecze, co umożliwiłoby żydom wszczęcie kroków, mających na celu zlikwidowanie tej sprawy wogóle.

Jak się jednak dowiadujemy, wniosek posłanki Prystorowej będzie rozpatrzony właśnie przez obecną sesję sejmową. Dobrze poinformowani zapewniają nadto, że wniosek ten z pewnością zostanie **uchwalony.**

Morderstwo szefa policji

PRZEZ PRZECIWNIKÓW POLITYCZNYCH

SAINT JEAN (Portorico) 24.2 (tel. wł.). Szef tutejszej policji b. pułkownik armji amerykańskiej Francis Riggs zabity **został** wystrzałami z **rewolweru przez dwu nacjonalistów** w chwili, gdy samochodem powracał do domu.

Śledztwo ustaliło, że chodzi tu o akt zemsty **politycznej.**

Zniechęcony negus chce abdykować?

Rass Kassa przeszedł na stronę włoską?

LONDYN, 24.2 (tel. wł.). Korespondenci wojenni pracujący w Addis Abebie skazani są jedynie na przekazywanie swoim pismom pogłosek i wiadomości, otrzymywanych drogą prywatną, bowiem ministerstwa abisyńskie **zupełnie milczą** i nie wydają **żadnych komunikatów o** sytuacji frontowej. W stolicy Abisynji **krąży uporczywa pogłoska, że ras Kassa przeszedł na stronę włoską.** Doniesienia z Desie wiadomość tę kategorycznie dementują, niemniej jednak w kwaterze głównej panuje poważne zaniepokojenie o losy tego wodza, bowiem od szeregu dni niema o nim żadnych wiadomości. **Nie jest wykluczone że ras Kassa zginął w walkach z Włochami.**

W ciągu ostatnich dwu dni wojska rasa Kassy i rasa Sejuma **cofnęły się o 35 klm.** Dalsze posuwanie się na południe będzie możliwe dopiero po przebyciu łańcucha włoskiego, zagradzającego drogę od południa.

Główny doradca wojskowy cesarza, angielski pułkownik Holt twierdzi, że **w kwaterze głównej** sytuacja oceniana **jest spokojnie**, a nawet **planowane jest ponowne otoczenie Makalle przez wojska rasa Kassy i rasa Seyuma.**

Belgijski pułkownik Reul, który przez dłuższy czas był pierwszym adjutantem Haile Selasiego, twierdzi jednak, że wskutek knowań i intryg naczelników szczepów oraz duchowieństwa koptyjskiego, szczególnie teraz po klęsce w Enderoie, **stanowisko cesarza jest poważnie zachwiane.** Wykorzystując złą sytuację **wojskową**, naczelnicy szczepów i kler, chcą zniweczyć wszelkie plany cesarza, dotyczące modernizacji państwa.

Cesarz zniechęcony prowadzoną przeciw niemu kampanją rzucił projekt, iż **gotów jest abdykować na przeciąg 12 lat**, pod warunkiem, iż Włosi zaniechają dalszych walk, a rasowie **przestaną się kłócić** o władzę.

Przez ten czas Abisynja miałaby być zarządzona przez **komisję Ligi Narodów**, która zagwarantowałaby miała cesarzowi, że w tym okresie podniesie cywilizację w Abisynji, **a po upływie 12 lat cesarz spowrotem obejmie władzę.**

Bomby na zabawie

WIEDEŃ, 24.2 (tel. wł.). W jednej z największych sal balowych w Wiedniu odbywała się wczoraj **zabawa, urządzona przez wiedeńską komendę Heimwehry.** O północy ozległ się nagle **brzęk tłuczonych szyb**, a jednocześnie wrzucono do wnętrza lokalu kilkanaście bomb cuchnących. W sali **powstała panika.** Zabawę musiano przerwać. Jak stwierdzają fachowcy, bomby były zagraniczne.

Prezes Banku Polskiego min. Koc

o celach i zadaniach Banku Polskiego

Na walnem zebraniu akcjonarjuszów Banku Polskiego wygłosił dłuższe przemówienie prezes Banku min. Koc. Przemówienie to w streszczeniu podawaliśmy już. Niektóre ustępy przemówienia zasługują na przytoczenie je w całości. Prezes min. Koc mówił:

Nieprawdą jest, jakobyśmy się staczali ciągle po równi pochyłej i jakoby nasze oparte wysiłki i nasza polityka walki z kryzysem — **wytknięta prawie od 5 lat — nie dawała pozytywnych wyników.** Obroty nasze — choć powoli — wzrastają, produkcja i stan zatrudnienia poprawia się, a ostatnie pociągnięcia Rządu na odcinku gospodarczym powinny przyśpieszyć istniejącą, naturalną tendencję poprawy.

W walce naszej z kryzysem i w dążeniu do podniesienia gospodarczego kraju idziemy drogą wypróbowanych metod, unikając eksperymentów, za które musielibyśmy w przyszłości drogo zapłacić.

W dalszym ciągu prezes Koc mówił:

Polityka Banku musi być **nacechowana** głębokim realizmem, to też **przeciwstawiać się będziemy z całą siłą wszelkim teorjom, które twierdzą, że z niczego można stworzyć nowe wartości.**

A **dalej**, pod **adresem** przedsiębiorstw:

...że popierać będziemy tylko zdrowe, aktywne i rentowne jednostki gospodarcze, a nie będziemy się angażować na rzecz jednostek biernych i chorych.

Politykę kredytową tak scharakteryzował min. Koc:

Będziemy dążyli do wzmocnienia siły i znaczenia Banku Polskiego na **rynku pieniężnym.** Bank Polski dzięki swej dużej sieci oddziałów i zastępstw, winien **kontrolować** i kierować rynkiem pieniężnym w Polsce. Aby ten cel osiągnąć, Bank Polski będzie jaknajbliżej i jaknajściślej współpracować z instytucjami kredytowemi, a przedewszystkiem z bankami prywatnemi i państwowemi. Ta bliska współpraca musi doprowadzić do tego, aby polityka wszystkich instytucyj kredytowych była uzgodniona z Bankiem Polskim, **aby była jedna polityka kredytowa w Polsce.**

Pomimo stałego i znacznego narastania wkładów, nasze życie gospodarcze wciąż jeszcze odczuwa **brak kapitałów obrotowych.** Brak ten jest ściśle związany z niedostatecznie rozwiniętym rynkiem kapitałowym w Polsce i ograniczonemi możliwościami czerpania funduszów z tego źródła. Rynek kapitałowy trzeba tworzyć, rozwijać i otaczać opieką. W swym zakresie działania Bank Polski zrobi wszystko, aby przyśpieszyć osiągnięcie tego celu. Z tego samego powodu troską naszą będzie stworzenie warunków dla zdrowego dopływu zagranicznych kapitałów do Polski.

Adwokat zażądał, by go zaaresztowano

Niezwykła wizyta u sędziego śledczego

Do sędziego śledczego Sądu okręgowego w Poznaniu zgłosił się w ubiegłą sobotę pewien adwokat i zażądał, by go zaaresztowano. Oświadczył przytem, że jest poszukiwany przez władze sądowe spowodu popełnionych nadużyć natury finansowej na sumę 200-tysięcy złotych.

Ponieważ sędzia z niedowierzaniem przyjął to samooskarżenie, wówczas adwokat przedstawił dowody swych przestępstw. W tych warunkach sędzia zmuszony był spełnić prośbę klijenta, a po spisaniu protokułu osadzić go w areszcie śledczym przy sądzie okręgowym. Nazwisko aresztowanego adwokata trzymane jest narazie w tajemnicy.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj w I i II ciągnieniu padły następujące większe wygrane loterji państwowej:

100.000 zł. — Nr. 183796.
10.000 zł. — Nr. 26465.
5.000 zł. — N-ry: 67920 80702 146264 172004 127810 136874 142245 161750 178557.
200 zł. — N-ry: 1498 4641 42284 46036 68795 81407 111278 143765 155867 177805 189475.
150 zł. — N-ry: 2774 5075 12507 18778 19726 24039 25733 37225 38602 38715 38888 47239 47281

2.000 zł. — Nr. 43715.
1.000 zł. — N-ry: 6959 18963 32492 77311 166224 168667 169283 182819 183197.
500 zł. — N-ry: 3605 24985 27385 61631 72186 93294 148780 161967 162697.
400 zł. — N-ry: 30156 73439 75265 126612 47869 48258 51284 59783 59942 61848 66740 70063 81691 86744 90525 92848 96166 100090 102316 103941 105091 115537 117058 123827 124900 144535 155217 155514 155923 165970 168391 168592 170127 174592 189761.

Czy im wolno?

PROWOKUJĄCE ZACHOWANIE SIĘ HITLEROWCÓW

W gminie Rydułtowy w pow. Rybnickim „Jungdeutsche Partei" urządziła imprezę, ściągając na nią około 200 gości z drugiej strony granicy, z Raciborza. W sali, gdzie się odbywało **przedstawienie i zabawa taneczna, rozwieszono wielką flagę hitlerowską, a wszyscy niemal uczestnicy tej imprezy, zarówno z jednej, jak i drugiej strony granicy, mieli na ramieniu opaskę ze swastyką.** Zebrani uczestnicy śpiewali do późnej nocy **prowokujące pieśni niemieckie.**

Matka, która skończyła

DOPIERO LAT 13.

We wsi Ostrów na Pomorzu zdarzył się niezwykły jak na nasze stosunki fakt, a mianowicie trzynastoletnia dziewczynka została matką.

Wyrodny ojciec dziecka stanie przed sądem za nierządne czyny z nieletnią.

Zamach dynamitowy

NA WILLĘ DYREKTORA.

Na willę zamieszkałą przez dyrektora Sp. Akc. „Godula" inż. Stadnikiewicza w Katowicach, dokonano w nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia zamachu bombowego.

Eksplodujący materjał wybuchowy nie wyrządził żadnej szkody mieszkańcom willi, choć o jego sile wybuchu świadczy fakt, że na miejscu wybuchu powstał w ziemi wielki dół.

CHARLES BARRY

Tajemnica Willi Mroków

Przekład Janiny Zawisza - Krasuckiej

83

— Co? Więc inspektor Straker jest tutaj?

— Tak jest. Zawsze go zawiadamiamy, gdy łódź ratunkowa wyrusza na morze.

— Rozumiem — skinął głową Gilmartin. — To może wy będziecie mi mogli udzielić pewnych informacyj. Nie wiecie przypadkiem, co poczyniono w sprawie tej zaginionej dziewczyny.

— Minnie Hawke, — zawołał policjant. — Owszem, proszę pana. Wróciła dumna, jak paw, wczorajszym wieczornym pociągiem z Plymouth.

— Co takiego! — wybuchnął Gilmartin. — I mnie nic o tem nie mówiono? Nie zabraliście jej wcale tutaj?

— Nie. — Ach, wiem, co pan ma na myśli. Idzie panu o tę historję w Polreath?

— Tak! — rzucił detektyw niecierpliwie.

— Sierżant wybadał ją bardzo szczegółowo, ale potrafiła wykazać swe alibi. Sambym nie wierzył, gdybym nie był przy badaniu, pokazała jednak sierżantowi akt ślubu.

— Akt ślubu?

— Tak, jest. Pojechała do Plymotuh i wyszła tam zamąż za wojażera — takiego małego niepozornego człowieczynę. Wróciła tu z nim razem. Wiadomości o nim okazały się równie najzupełniej zadowalające. Przedstawił dowody, że był w Plymouth, więc nie można go o nic posądzać.

— Muszę natychmiast zobaczyć tę dziewczynę — warknął gniewnie Gilmartin. — Idźcie zaraz i przyprowadźcie ją, a ja tu będę na was czekał.

Konstabl wahał się przez chwilę, lecz dostrzegłszy nieugięty wyraz twarzy Gilmartina, wybiegł śpiesznie, zapominając nawet o czapce. Po kwadransie wrócił wielce zadyszany.

— Bardzo przepraszam — usprawiedliwił się — ale nie mogłem nigdzie jej znaleźć, więc dlatego to tak długo trwało.

Za nim na progu ukazali się dziewczyna i mężczyzna. Dziewczyna była korpulentna, ciemnowłosa, o dużych głupkowatych oczach i krótko przystrzyżonych potarganych włosach. Twarz miała bladą i przerażoną, bo policjant wspomniał jej o „wielkim londyńskim detektywie", który przysłał po nią. Mężczyzna stojący za nią, był dziwnie niemrawy, o jasnej czupurynie i zaroście tak płowym, że tylko przy mocnem świetle można było zauważyć rzadkie brwi i małe wąsiki. Ubrany w tandetną imitację „Burberry" z podniesionym kołnierzem, który opuścił dopiero wchodząc do kancelarji, spojrzał na Gilmartina przestraszonemi oczami tonącego psa.

— Proszę zdjąć kapelusz! — rozkazał mu detektyw. — Kim pan jest?

— To jest mąż Minnie, proszę pana — wtrącił konstabl.

— Mąż? Przecież go tu nie wzywałem. Proszę wyjść!

— Ale ja mam prawo tu pozostać — zapiszczał raczej, niż powiedział ów dziwny wymizerowany młodzieniec.

— Ach, ma pan prawo? — zaśmiał się ironicznie Gilmartin. — To pozostań pan! Mam nadzieję, że z przyjemnością posłucha pan naszej rozmowy. Konstablu, proszę wziąć pióro i papier i notować wszystkie pytania i odpowiedzi.

Rozkaz detektywa policjant spełnił natychmiast, wyjmując z szuflady papier z miną przerażoną.

— Jestem gotowy! — rzekł, maczając pióro w kałamarzu.

— Pani jest Minnie Hawke? zwrócił się detektyw do dziewczyny.

— Tak, a właściwie nie! — brzmiała ledwie dosłyszalna odpowiedź.

(D. c. n.)

Ubezpieczenia społeczne

przedmiotem ożywionej dyskusji sejmowej

Ożywioną dyskusję w Sejmie wywołał budżet Ministerstwa opieki społecznej. Jakie wrażenia wywołała ta dyskusja? Oto co pisze obserwator obrad:

Trudno być prorokiem w obecnym Sejmie. Zdawało się, że rekordowym pod względem pracowitej wymowy będzie posiedzenie poświęcone budżetowi rolnictwa, jako że i rolników jest w Sejmie bardzo dużo i bolączki wsi są dzisiaj największe, jednak stało się inaczej. Mała ale ruchliwa, grupa pracy zdystansowała zupełnie klub rolników. Gdy do budżetu min. rolnictwa zapisało się 28 mówców, to wczoraj, przy rozpatrywaniu budżetu min. opieki społecznej w połączeniu z rentami, przemawiało 38 posłów i tylko dzięki ograniczeniu czasu przemówień, posiedzenie skończyło się w wyznaczonym, 9-godzinnym terminie.

Ten wyścig pracy, swoją drogą bardzo stosowny przy ministerstwie, które zajmuje się problemem pracy, a dawniej nawet miało ją nawet w swoim tytule, rozpoczął jako referent pos. Tomaszkiewicz, który nawiązał do nowej Konstytucji, podnoszącej wysoko moralne znaczenie pracy. Stwierdzając z uznaniem, że rząd w przemówieniu p. premjera uznał wzrost zatrudnienia za najwyższy swój obowiązek, wyraził pos. Tomaszkiewicz wątpliwość w skutki apelu do społeczeństwa pod tym względem. Bardziej właściwą jego zdaniem jest metoda nakazu opatrzona odpowiedniemi sankcjami. W dalszym ciągu pos. Tomaszkiewicz wystąpił przeciwko propagandzie prasowej, wrogiej ubezpieczeniom społecznym i wyraził radość z zapowiedzi rządu, że niema on zamiaru wprowadzać zasadniczych zmian w dziedzinie ubezpieczeń.

PRZEMÓWIENIE MIN. JASZCZOŁTA

Obszerne programowe expose wygłosił następnie p. min. Jaszczołt. Widać było z tego przemówienia, że opieka społeczna i ochrona pracy mają w p. ministrze gorliwego orędownika, który pragnąłby widzieć w Polsce pod tym względem absolutną doskonałość. Niestety, kryzys gospodarczy powściągnął nietylko entuzjastyczny rozmach, jaki cechował pierwsze lata odrodzonej naszej państwowości, ale także zredukował te zmiany, które wprowadzono później jako modyfikację bardziej zdawałoby się realną. Z cyfr przytoczonych przez p. ministra dowiadujemy się, że ubezpieczenia wypłacają obecnie renty 350.000 osób, co kosztuje 130 miljonów zł. rocznie.

Niepokojąco brzmiały wynurzenia p. ministra na temat funduszu emerytalnego pracowników umysłowych. Fundusz ten posiada dość znaczny deficyt techniczny, który zdaniem p. ministra można usunąć albo przez podwyższenie składek, albo przez obniżenie świadczeń, lub obydwa te środki równocześnie. Możliwości w obu tych kierunkach są obecnie rozpatrywane w Min. opieki.

Resort opieki społecznej bierze udział w akcji gospodarczej rządu, przeciwdziałając obniżce płac i redukcji robotników. Ministerstwo śledzi bacznie na terenie zagranicznym przebieg akcji w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy.

Ośrodki pracy młodzieży, czyli t. zw. obozy junaków, pomimo podnoszonych przeciwko nim zastrzeżeń, będą utrzymane.

RABIN RUBINSTEIN

Zapał do wyścigu pracy udzielił się także pos. Rubinsteinowi, który nietylko, choć jest rabinem, pracował w sobotę, ale nawet oparł swoje przemówienie na „trefnym", bo wyrwanym z artykułu Dmowskiego cytacie, że „małomiasteczkowy żyd popada w coraz większą nędzę". Monopole rugują żydów, ustawa rzemieślnicza utrudnia im pracę, a fundusz pracy pozbawia ich zarówno pracy, jak i opieki.

PRZECIWKO OBECNEMU SYSTEMOWI

Przeciwko obecnemu systemowi ubezpieczeń wystąpił pos. Andrzej Wierzbicki, który wymienił cyfrę 1.020 miljonów jako koszt naszych ubezpieczeń łącznie z emeryturami i rentami inwalidzkiemi. Jest to suma wyższa od wszystkich podatków bezpośrednich i danin publicznych wynoszących 929 miljonów i znacznie wyższa od budżetu Min. spraw wojskowych, zamykającego się w cyfrze 760 miljonów. Pos. Wierzbicki stawia wobec tego tezę, że dla akcji ubezpieczeniowej należy wciągnąć społeczeństwo a nie opierać jej tylko na instytucjach o charakterze biurokratycznym. Przytoczył dalej słowa b. premjera Prystora i generalnego referenta pos. Miedzińskiego, którzy wypowiadali się za koniecznością potanienia i reorganizacji systemu ubezpieczeń. Także b. premjer Kozłowski zapowiadał w tym kierunku kolosalne zmiany, ale nie był on — jak się wyraził pos. Wierzbicki — tą cudowną wróżką, która tupnie nóżką i środki się otworzą. Chłop nie ma ubezpieczeń społecznych, a mimo tego, choć gnębi go kryzys, jest krzepki i oporny.

KONTRATAK

Wystąpienie pos. Wierzbickiego było faktem do kontrataku ze strony posłów pracowniczych. Na czoło wysunęli się posłowie warszawscy.

Pos. Szczepański nawiązał do dawnych sejmów szlacheckich, w których panowało „liberum-veto". Poseł, który takie veto zgłosił, uciekał na Pragę. Na frontonie gmachu Min. opieki społecznej znajduje się rzeźba przedstawiająca cztery wiatry, w której pos. Szczepański upatruje symbol rozbieżnej polityki tego resortu.

SAMOBÓJCZA BRAMKA

Mimo wszystko, oponenci pos. Wierzbickiego nie mogli sobie poradzić z rzuconą przez niego cyfrą miljardowego kosztu ubezpieczeń. Samobójczą bramkę strzelił pos. Gdula, który chcąc obniżyć znaczenie tej sumy, powiedział, że wynosi ona „tylko" 7% ogólnego dochodu społecznego Polski.

Niektóre przemówienia brzmiały bardzo opozycyjnie i krytycznie w stosunku do rządowego programu gospodarczego. Tak np. pos. Mróz z Poznania powiedział, że gdyby można politykę rządu podzielić na politykę deklaracji i politykę faktów, to pierwszą z nich podpisałby obiema rękami, ale polityka faktów nie idzie w parze z górnemi hasłami. Ponura fotografja rzeczywistości, którą rząd dokładnie zna, musi doprowadzić do silniejszej niż dotąd obrony zagrożonych placówek świata pracy.

Ofiarność społeczeństwa

na szkolnictwo polskie zagranicą

Wyniki ostatecznie ukończonej przed tygodniem akcji zbiórkowej na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą nie są jeszcze dokładnie obliczone. Pieniądze zebrane przez poszczególne Komitety lokalne, dopiero zaczęły napływać do Zarządu Funduszu. Wysokość kwot nadesłanych wzrasta w bardzo szybkiem tempie. W ciągu pierwszych pięciu dni od chwili zakończenia zbiórki suma ofiar, które wpłynęły na konto czekowe Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, przekroczyła już sto tysięcy. A przecież jeszcze niemałe kwoty przyniosą najbliższe dnie i tygodnie.

W ciągu poprzednich pięciu lat, t. j. od chwili powołania do życia Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, zebrano ogółem na szkoły polskie poza granicami kraju przeszło dwa miljony dwieście tysięcy złotych. Tempo, w jakiem napływają codziennie do Zarządu Funduszu ofiary tegoroczne, każe się spodziewać, iż ostatnia zbiórka jeśli nie osiągnęła, to w każdym razie jest bliska realizacji hasła, pod którem była zorganizowana: „Zbierzemy trzeci miljon"...

Niemała w tem zasługa całego polskiego społeczeństwa, które pomimo wyjątkowo ciężkiego położenia, w jakiem się znajduje ostatnio pod wpływem światowego kryzysu — nie szczędziło swych ofiar na tak szlachetny cel, jak utrzymanie polskości wśród młodego pokolenia naszych rodaków, zamieszkałych poza granicami ojczystego kraju.

Jak to bywa z wyborami?

Proces, na który powołano 2000 świadków

Znaną jest rzeczą, że w różnych zamorskich i europejskich krajach różne dziwy dzieją się podczas wyborów. W jednych np. liczba głosów oddanych na pewne listy wynosi więcej, aniżeli ogólna liczba głosujących. Gdzieindziej znowu w czasie transportu kartek wyborczych z terenu głosowania do miejscowości będących siedzibą władz administracyjnych odbywają one niezwykłe przeistoczenia, które w rezultacie powodują, że kartki złożone na listę np. A stają się niespodzianie kartkami oddanemi na listę B lub C.

Są kraje, gdzie wyborcy, hołdując zasadzie: Panu Bogu świeczkę i djabłu ogarek — głosują na dwie listy jednocześnie.

Na tle właśnie ostatniego systemu wyborów odbędzie się w Budapeszcie wielki proces. Przeciw mandatowi przewodniczącego partji rządowej, b. ministra Bely Ivadyego wniesiona została skarga ze strony jego kontrkandydata. Trybunał administracyjny obecnie postanowił, aby zbadane zostały wszelkie dowody, bowiem opozycja przytacza fakta, z których wnioskować można o różnych nadużyciach wyborczych. W okręgu wyborczym Pasztu przystąpiono przeto do przesłuchiwań, drogą których rozpoznana ma być istota sprawy. 28 wyborców ma potwierdzić, czy podpisali arkusz Ivadyego na podstawie własnej woli, 900 wyborców ma potwierdzić, czy faktycznie podpisali arkusz kontrkandydata Cseresneysa, a wreszcie 1.020 wyborców ma oświadczyć, czyj arkusz właściwie podpisali, bowiem ich nazwiska widnieja na arkuszu tak rządowego, jak i opozycyjnego kandydata. Dowody przeprowadzić ma sąd budapeszteński, który też przeprowadzi przesłuchania 2000 świadków. Bądź co bądź interesujący będzie wynik tych badań sądowych.

Przemiany w Bolszewji

Nowa forma czystki partji

Grudniowe plenum CKWKP zgóry zapowiadało, że zakończenie sprawozdania dokumentów partyjnych nie będzie bynajmniej końcem „czystki" partji i ta przy zamianie starych dokumentów na nowe będzie trwała dalej. Ta dalsza faza czystki rozpoczęła się w pierwszych dniach lutego rb. Charakterystyczną dla ciągłych zmian „generalnej linji partji" jest kompletna zmiana zasad, na których nowa czystka ma być oparta. Dotychczas kładziono nacisk na „proletarjackie" pochodzenie i całkowite oddanie kierownictwu partji oraz „specyficzną" lojalność polityczną. Głośne manifestowanie tego oddania w drodze wychwalania wszystkich posunięć kierowniczych kół politycznych, praca wśród najbliższego otoczenia nad tem, aby z mów Stalina stworzyć niejako religję, której nic nie można przeciwstawić i poza którą nic już niema, były jedynym probierzem, według którego dotychczas rozróżniano członków partji na czynnych i biernych, przyczem ci ostatni kwalifikowani byli jako „opozycjoniści", „trockiści" i wreszcie „białogwardziści".

Obecnie wszystko to zostało przekreślone i jedynem hasłem jest należyte wykonywanie swoich obowiązków w miejscach zatrudnienia. Chodzi bowiem o to, że partja ostatnio natrafiła w swojem łonie na dość ostrą opozycję w stosunku do t. zw. ruchu stachanowskiego. Opozycja jest o tyle zrozumiała, że ciągle jeszcze rzekomo zwalczany w Sowietach tayloryzm, znalazł nagle niezwykłe uznanie pod postacią forsowanego wszystkiemi środkami aparatu partyjnego i rządowego — „systemu stachanowskiego", który jest niczem innem, jak wynaturzoną formą tayloryzmu, gdyż w dążeniu do wyciśnięcia z robotnika maksimum wysiłku idzie o wiele dalej.

Partji zależy jednak na podniesieniu ogólnej wydajności pracy robotnika sowieckiego, tedy zwalcza bezwzględnie wszystko, co przeciwstawia się ruchowi stachanowskiemu. Obecna więc „czystka" zapowiada, że tylko ten członek partji będzie uważany za „czynnego" i godnego pozostania w jej szeregach, który będzie „stachanowcem". Ażeby presję wzmóc, partja rzuca groźbę, że na miejsce tych, którzy zostaną usunięci z partji za „bierność" — będą przyjmowani „stachanowcy" bezpartyjni.

Z DNIA

O KONSTYTUCJI I OPOZYCJI

„Gazeta Polska" polemizuje z p. Bolesławem Koskowskim, który krytykował „linję podziału" społeczeństwa według stosunku do konstytucji.

P. Koskowski wyraził pogląd, że podział taki jest szablonem, pod którym kryje się pragnienie panowania pewnej grupy, boć przecież pod względem formalnym uznawanie konstytucji obowiązuje wszystkich obywateli, natomiast dążenie do zmiany jej jest prawem tychże samych obywateli.

Na to odpowiada „Gazeta Polska":

Nie wolno ani nam, ani nikomu zapominać, że stanowisko zasadnicze opozycji polegało przez czas bardzo długi na kwestjonowaniu legalności i najważniejszych aktów państwowych. W tych warunkach „banalne" (i, niestety, też dość mętne przypomnienie p. B. K.), że: „pod względem formalno-prawnym uznawanie konstytucji jest obowiązujące dla wszystkich obywateli" — bynajmniej nie wystarcza. Wobec oficjalnego odmiennego od powyższych określeń stanowiska opozycji, wypowiadanego przez nią wielokrotnie, musimy przypuszczać, że nie uznaje ona konstytucji nawet pod względem „formalno-prawnym". A to ma i mieć musi swoje konsekwencje, wcale nie błahe. I dopóty, dopóki nie nastąpi jakaś wyraźna zmiana stanowiska stronnictw opozycyjnych w tej sprawie — dopóty pozycja będzie volens nolens skupiskiem wszystkich dawnych tradycyj anarchicznych Polski. I jako taka będzie musiała pozostawać poza nawiasem życia politycznego.

Dyskusja w tej sprawie zapowiada się interesująco, bo p. B. Koskowski skorzysta zapewne z możności odpowiedzi „Gazecie Polskiej".

NA MARGINESIE

ZAPUSTNE WYCINANKI

Ostatnia sobota karnawału w Zagłębiu. Najwyższy czas zobaczyć jak się Zagłębie bawi. Wpadłem więc do p. Kucharskiego, kupiłem nową spinkę do sztywnego kołnierzyka, sznurowadła do lakierków i pobiegłem do domu przebrać się. Żeby nastrój był bardziej karnawałowy, powinienem teraz napisać coś w tym stylu: „Nienagannie skrojony frak dodawał uroku jego wysmukłej postaci. Wąską, starannie wypielęgnowaną ręką, wyjął z portfelu paczkę banknotów i włożył ją do bocznej kieszeni fraka. W tej chwili przed willę zajechała limuzyna". Dalej naturalnie byłaby mowa o marmurowych kolumnach wokół sali, olśniewających toaletach, strumieniach szampana itd. Ponieważ jednak nie piszę romansu, a tylko szukam odpowiedzi na pytanie, jak się bawi Zagłębie, wstrzymuję rozhukanego rumaka wyobraźni i zostawiwszy go przy żłobie, piechotką wychodzę na miasto.

—

Bal uczniowski. Obszerna sala, w której nie ucichły jeszcze echa ostatniej gimnastyki, wypełniona jest po brzegi. Pod ścianami na krzesełkach spoczywają czcigodne mamusie i inna t. zw. „opieka domowa", rozradowanym wzrokiem wodzę za pląsającemi pociechami. Niemniej czcigodni tatusie licytują właśnie „cztery bez atu" w przyległym pokoiku. Szczera zabawa wre. W takt wiedeńskiego walczyka wirują pary. Migają twarze roześmiane i poważne, rozmarzone i czasem zgoła bezmyślne. O, w tej właśnie chwili wpadł mi w oko jakiś młodzieniec, o którym powiedzenie, że poci się siódmym potem wydaje mi się conajmniej niewystarczającem. Strugi potu leją mu się z czoła. Usta zaciśnięte, wzrok błądzi gdzieś po plafonach zdobiących górne części sali. Ale w tych zaciśniętych ustach można wyczytać niezłomny nakaz woli: wytrwam do końca, muszę! A więc raz, dwa, trzy, raz, dwa, trzy — mruczy czasem pod nosem i... płyną dźwięki upojnego walczyka, lekkiego jak igraszki motyla nad kwiatem. Po tańcu dla ochłody spacer po długich korytarzach. Rozmawia się o znajomych, o profesorach, o szkole. Czasem jednak rozmowa zejdzie na bardziej osobiste tematy.

— Panno Cesiu — mówi, rzucając „zabójcze" spojrzenie na swą towarzyszkę, jakiś sympatyczny blondynek — ale pani to jest teraz jakaś inna, niż wtedy, jak panią na „Jowiszu" poznałem.

Okrągła, wesoła buzia zamienia się w znak zapytania:

— Zupełnie nie rozumiem — odpowiada — przecież to było miesiąc temu, chyba się tak nie zmieniłam? — I czerwieni się jak burak.

— E, nie! — spogląda na nią bokiem blondynek — ale teraz to już pani z niejednego i zegrać potrafi.

— A ja wtedy jeszcze tańczyć nie umiałam i byłam na tej zabawie pierwszy raz.

— Phi, a dzisiaj to mi pani też kilka razy na nogę nadepnęła — replikuje tryumfalnym tonem rycerskim młodzieniec.

Inna para jest bardziej na wesoło nastrojona. Przed chwilą wyszli z bufetu i miny mają szczerze rozradowane. On jej coś wesołego opowiada. W pewnej chwili słyszę:

— Wie pani, że ja sobie chyba przywiążę sznurek do nogi i dam pani do przytrzymania.

— Dlaczego? — dziwi się dość korpulentna osóbka z kolorową kokardą przy bluzce.

— No, bo po tej wodzie sodowej to taki jestem pełen gazu, że zdaje mi się, że zaraz jak balon polecę pod sufit.

Głośny wybuch śmiechu był najlepszą nagrodą za pierwszorzędny kawał.

Muzyka zaczyna grać; korytarz pustoszeje; sala znów zapełnia się sunącemi, tym razem w takt tanga, parami. Mamusie rozmawiają o córkach i innych kłopotach. W sąsiednim pokoiku „cztery bez atu" zostało skontrowane. „Legenda" bez trzech.

—

Podwieczorek dobroczynny. Przy wejściu kupuję bloczek uprawniający do „konsumpcji", dostaję balonik i lą-duje przy jakimś stoliku. Na wzniesieniu umieszczony jazz wyciąga smętnego bostona. Światła przyciemnione — „robi się nastrój" — jak się fachowo mówi. Chwilowo nikt nie tańczy; na sali nastrój dobroczynny. Ponieważ sen też jest dobroczynny, więc zupełnie słusznie wyciągam z dwóch przesłanek wniosek — nastrój jest senny. Niemniej jednak jest bardzo interesująco. Po sali latają spojrzenia, bystre, szybkie, często rzucane przez (z bajeczną nonszalancją unoszone) lorgnon. Orkiestra gra tango. Panowie porozumiewawczo spoglądają na siebie. Chwilowo nikt nie tańczy. Żywy rytm foxtrotta wdarł się w ściszony gwar rozmów. Panie i panowie porozumiewają się wzrokiem. Nastrój robi się coraz weselszy. Ktoś powiedział kawał. „Cały stolik" się śmieje. Jednak — chwilowo nikt nie tańczy. Aż wreszcie rozpoczął się taniec — solowy występ promiennookiej divy. Podwieczorek był z „występami".

Że się później dobrze bawiono, w to nie wątpię. Prawdopodobnie do starego, niezawodnego walczyka wstała nieśmiało jedna para. Prawdopodobnie najpierw obejrzano ją dokładnie, a potem za przykładem tej pierwszej poszła druga, trzecia itd. aż się zrobił tłok na parkiecie. Tak, prawdopodobnie. Kiedy jednak wychodziłem (a jazz grał melodyjne tango) — chwilowo nikt nie tańczył.

—

Tego dnia byłem jeszcze na balu pewnej bardzo szanownej i pożytecznej instytucji. Tam jednak ja się bawiłem. A o sobie przecież nie wypada pisać.

Kajot.

Konduktorzy władać będą obcemi językami

A możeby zatrudnić bezrobotnych inteligentów?

W związku z przygotowaną obecnie akcją zorganizowania w roku bieżącym na szerszą skalę ruchu turystycznego z zagranicy do Polski, biura podróży i organizacje turystyczne wysuwają kwestję doszkolenia personelu konduktorskiego, obsługującego ważniejsze linje komunikacyjne.

W sprawie tej zwrócono się do ministerstwa komunikacji, podkreślając, że pobieżna chociażby znajomość języka obcego u konduktorów, dokładność w informowaniu turystów zagranicznych i uprzejmość — są poważnemi atutami propagandowemi. Przy tej okazji zwrócono uwagę, że np. koleje rumuńskie dokształcają konduktorów, pełniących służbę na odcinku Ghica Woda — Bukareszt — Konstanca, w znajomości języka polskiego.

A możeby Min. komunikacji zaangażowało kilkudziesięciu zredukowanych inteligentów, znających obce języki i ustanowiło ich w charakterze opiekunów — doradców zagranicznych turystów „podróżujących naszemi kolejami. Z pewnością byliby ci ostatni zachwyceni tą inowacją.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

25 Wtorek	**Dziś** Wiktora **Jutro** Popielec Wschód słońca 6 m. 37. Zachód „ 17 m. 18.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Osaczona".
PALACE: „Gabinet figur woskowych".
EDEN: „Anna Karenina".

× **ZEBRANIE POLSKIEGO STOWARZYSZENIA KATOLIKÓW.** W piątek dnia 28 lutego 1936 r. w lokalu Konwencji Węglowej Dąbrowsko - Krakowskiej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 25 (parter) odbędzie się roczne zebranie ogólne członków Polskiego Stowarzyszenia Katolików z wyższem wykształceniem w pierwszym terminie o godz. 20 m. 30, w drugim terminie o godz. 21 m. 30. Uchwały na zebraniu w drugim terminie będą ważne bez względu na ilość obecnych.

× **ZEZNANIA O DOCHODZIE.** Zarząd Zjednoczonego Stow. właścicieli nieruchomości w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że zeznania o dochodzie za rok 1935, należy składać do Urzędu Skarbowego do dnia 29 b.r. włącznie. Informacyj w tej sprawie udziela sekretarjat Stowarzyszenia, ul. Piłsudskiego 16, w Sosnowcu.

× **W LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI PUBL. IM. L. NOWAKA W DĄBROWIE,** odbędą się następujące pogadanki: we wtorek 25 bm. prof. Cz. Sierko „Stosunki polsko - gdańskie", we środę 26 bm. prof. St. Piotrowski „Wschód", w czwartek 27 bm. dr. S. Weinzieher „Rasy ludzkie w świetle badań naukowych": w piątek 28 bm. p. Swatowski „Pierwiastki i ich znaczenie". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 25 b.m. o godz. 7 wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedia Bus-Feketego pt. „TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ"

—oOo—

Ograniczenie pracy małoletnich

W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Inspektorzy pracy przygotowują zarządzenia celem wprowadzenia w życie nowych przepisów ograniczających pracę małoletnich w przemyśle budowlanym.

Począwszy od 27 kwietnia b.r. obowiązywać będzie zakaz zatrudniania przy pracy na rusztowaniach małoletnich, liczących poniżej 16 lat. Zakaz ten dotyczyć będzie również pracy przy niebezpiecznych materjałach budowlanych, jak np. przy rozrabianiu wapna i t. d.

—oo—

× **CZTEROTYGODNIOWY TYDZIEŃ!** Obsłużenie wszystkich naszych Klientów rozsianych po całym Zagłębiu, w ciągu jednego tygodnia byłoby absolutnie niemożliwe. Dlatego ustalił się zwyczaj, że nasz „Biały Tydzień" trwa cztery tygodnie. W tym roku rozpoczęliśmy reklamową sprzedaż w dniu 7-ym lutego, a kończymy ją w dniu 7-ym marca.

Ze względu jednak na przewidywany duży ruch w ostatnim tygodniu „Białego Tygodnia", a więc po pierwszym marca, zwracamy się jaknajuprzejmiej z apelem do wszystkim naszych Szanownych Klientów, dla których to możliwe, a którzy dotychczas nie skorzystali z okazji zaopatrzenia się w białe towary po wyjątkowo niskich cenach, aby, celem Ich staranniejszego obsłużenia, zechcieli poczynić zakupy w ostatnim tygodniu lutego. „MAGAZYN WSPÓŁCZESNY" Dąbrowa Górnicza, ul. Królowej Jadwigi 2. Telefon 1-40. Największa firma chrześcijańska gałęzi włókienniczej w Zagłębiu.

—oo—

Wkrótce będziemy mieli

OSTEMPLOWANE ZAPALNICZKI

W najbliższych dniach ukaże się nowa taryfa opłat za stemplowanie zapalniczek.

Sfery gospodarcze wysuwają projekt chodzeń, co do źródła nabycia.
całkowitego amnestjonowania posiadaczy niestemplowanych zapalniczek i ułatwień przy rejestracji. Chodziłoby tu zarówno o umorzenie przewidzianych za nielegalne posiadanie zapalniczek grzywien, jak również i o zaniechanie do-

Poszukiwanie

GÓRNIKA Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Kotoni Henryk, syn Filipa, zamieszkały w Charbinie (Mandżukoi poszukuje swego brata Konstantego Kotoni, lat 33, urodzonego w Werbce Wołoskiej na Podolu.

Konstanty Kotoni, jest z zawodu górnikiem i długie lata pracował w kopalni Czeladź - Piaski. Mieszkał przeważnie w Sosnowcu lub też w Dąbrowie Górniczej.

Osoby, któreby znały obecne miejsce zamieszkania poszukiwanego lub posiadały o nim jakieś wiadomości, proszone są o podanie szczegółów Polskiemu Biuru międzynarodowej pomocy emigrantom w Warszawie ul. Służewska nr. 5, Centrali Syndykatu emigracyjnego w Warszawie ul. Króla Alberta, nr. 7, lub oddziałom Syndykatu emigracyjnego na prowincji.

——xx——

× **RODZINA REZ. KOŁO SOSNOWIEC ŚRODULA** urządza dziś w lokalu własnym, przy ul. Perla 39 (dom kolejowy) „Śledziówkę" dla członków Z. R. i R. R. jak też i wprowadzonych gości. Wstęp 1 zł. od osoby. Początek o godz. 18. Połowa dochodu przeznaczona jest na budowę samolotu wojennego „Rezerwista".

× **POŻEGNANIE KARNAWAŁU W KLUBIE TOWARZYSKIM.** W sosnowieckim klubie towarzyskim w ub. niedzielę odbyło się pożegnanie karnawału. Organizatorom „pożegnania" możnaby uczynić jeden zarzut: stworzyli atmosferę tak miłą, wesołą, beztroską, iż wywołali tem samem żal... oczekiwania cały rok, na bawienie się w podobnym nastroju. Nastrój przemiły stworzyli gospodarze. Ale potęgował go i humorem wspaniałym krasił zawsze świetny, zawsze kipiący temperamentem Witold Elektorowicz. Śpiewał i grał: to swawolnie, to znów rzewnie i tęskliwie, to szaleńczo w rytmie współczesnym, to znów z fantazją staropolską, własnej kompozycji mazurkiem. Wyczarowywał wizję romantycznej przeszłości („pantofelki podług miary") i flirtował. P. Witold Elektorowicz dawno sobie zdobył w Zagłębiu uznanie i szczerą sympatję. Tym „pożegnaniem karnawału" w klubie towarzyskim pogłębił ją b. mocno.

Pożegnanie karnawału w klubie towarzyskim było imprezą zabawową, która pozostawiła wrażenie najzupełniej miłe.

× **STARANIEM KOŁA RODZICIELSKIEGO** przy szk. powsz. nr. 4 w Sosnowcu urządzona została w ub. sobotę zabawa taneczna, z której zysk przeznaczony został na pomoce naukowe. Dzięki staraniom organizatorów, a zwłaszcza pań kom. Magasowej, Krywyjowej, G. Gaikowej, Albratańskiej i Iskrowej zabawa udała się znakomicie, a licznie zebrani goście bawili się ochoczo do rana przy dźwiękach orkiestry.

Konferencja w Warszawie

zadecyduje o sytuacji górnictwa w Zagłębiu Dąbrowskiem

W dniu wczorajszym odbyła się zapowiedziana konferencja w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu w związku z wymówieniem warunków płac w przemyśle górniczym. W konferencji wzięli udział delegaci związków: C. Z. G., „Pracy Polskiej", Z. Z. Z., N. P. R., Ch. Z. Z. i Frakcji Rewolucyjnej, oraz przedstawiciele Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych.

Delegaci C. Z. G., Z. Z. Z., N. P. R. i Chrz. Z. Z. domagali się cofnięcia wymówienia warunków płac, nie chcąc dyskutować na ten temat.

Przedstawiciele „Pracy Polskiej" wychodzili z założenia, iż **sprawę należy traktować ogólniej,** łącząc kwestje wymówienia warunków płac z **położeniem, w jakiem znalazł się przemysł węglowy po zastosowaniu obniżki cen węgla.**

Przedstawiciele Rady Zjazdu omówili sytuację, w jakiej znalazł się przemysł węglowy, uzasadniając decyzję powodującą wymówienie warunków płac.

Na konferencji **nie osiągnięto porozumienia,** wobec czego w dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja z udziałem delegatów robotniczych, Rady zjazdu i Inspektora Pracy w Sosnowcu, w Ministerstwie opieki społecznej w Warszawie. Arbitraż w Warszawie zadecyduje o dalszym toku sporu pomiędzy pracodawcami i pracownikami na temat płac w przemyśle górniczym.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W WARSZAWSKIEM TOWARZYSTWIE

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych strajkujący robotnicy na kopalniach „Kazimierz" i „Juljusz" zażądali przyjazdu: sekretarza C. Z. G. p. Bielnika i Z. Z. Z. p. Rylskiego. Obaj sekretarze związków udali się na kopalnie i zjechali do robotników, **znajdujących się na dole.**

Perswazje sekretarzy, aby robotnicy przerwali strajk, nieodniosły skutku. Robotnicy oświadczyli, iż strajku nie przerwą, dopóki nie otrzymają gwarancji, że zarobki zmniejszeniu nie ulegną.

Strajk tedy **doznał zaostrzenia** i, jak z powyższego wynika, związki zawodowe straciły swój wpływ wśród strajkujących. Onegdaj z kopalni „Kazimierz" wywieziono 10 robotników, którzy zasłabli. W dniu wczorajszym wywieziono znowu kilku. Robotnicy odsyłają pożywienie spowrotem, co oczywiście powoduje coraz większą ilość **zasłabnięć.**

Wobec oświadczenia p. wojewody, iż czynniki miarodajne zajmą się sprawą kopalni Warszawskiego Towarzystwa w tym sensie, **aby zarobki robotników nie doznały uszczuplenia,** dalsze kontynuowanie strajku **jest bezcelowem** i w niczem sytuacji narazie nie zmieni.

Podtrzymywanie w nastroju strajkowym robotników **jest dziełem elementów nieodpowiedzialnych.**

Z posiedzenia zarządu powiatowego

Związku straży pożarnych RP. w Będzinie

W ub. tygodniu w gmachu starostwa w Będzinie, odbyło się posiedzenie oddziału powiatowego Związku straży pożarnych R. P. w Będzinie, na którem był obecny również inspektor wojewódzki p. Józef Plebanek z Kielc.

Po załatwieniu zatwierdzenia protokułu z poprzedniego zebrania wysłuchano i zatwierdzono sprawozdanie powiatowego instruktora pożarniczego głoszącego, że w czasie od 1 października 1935 roku do 15 b.m. biuro oddziału powiatowego, które prowadzi sam instruktor, prócz interesantów przyjmowanych w środy i piątki, załatwiło 273 sprawy, wydało zarządzenia do straży w 33 okólnikach oraz sporządziło dwa sprawozdania kasowe z wykonaniem budżetu, w terenie zaś przeprowadził: 4 alarmy drużyn strażackich, inspekcję rejonu Sosnowiec, 9 inspekcyj straży pożarnych, 2 inspekcje oddziałów żeńskich, 7 kontroli przygotowań do obrony przeciwpożarowej w przemyśle pow. Będzińskiego, dwa wykłady tyleż ćwiczeń oraz egzaminy w zakresie I stopnia w 23 p.a.l. w Będzinie, 12 udziałów w Zgromadzeniach walnych Stow. O. S. P., połączonych z instruowaniem prawidłowego prowadzenia tych zebrań wreszcie brał udział w trzech dniowej odprawie instruktorów w Kielcach, gdzie wygłosił referat na temat: „Gospodarka i księgowość w oddziałach powiatowych i Stowarzyszeniach O. S. P.

Następnie zarząd oddziału przyjął w poczet członków Związku straż pożarną fabr. Hulczyński i kop. „Hr. Renard" wskutek czego z terenu pow. Będzińskiego obecnie **należą już wszystkie straże pożarne przemysłowe w liczbie 20-tu.** W dalszym ciągu rozpatrzono nadesłane protokuły ze zgromadzeń walnych straży pożarnych ochotniczych i na podstawie wyników wyborów **zatwierdzono zarządy straży** w Czeladzi, Dąbrowie, Dobieszowicach, Górze Siewierskiej, Józefowie, Rogoźniku, Strzyżowicach i Warężynie nadto naczelników i zastępców zgłoszonych przez dyrekcję zakładów przemysłowych i kopalń przy których istnieją straże pożarne fabryczne.

Po rozważeniu i zatwierdzeniu sprawozdania rachunkowego z wykonaniem budżetu za wyżej przytoczony okres sprawozdawczy zamkniętego w cyfrze zł. 7.984.91 omówiono wytyczne do planu działalności zarządu oddziału powiatowego na rok 1936-37 i posiedzenie ukończono rozpatrzeniem szeregu mniej ważnych spraw.

Poziom rolnictwa w powiecie Będzińskim

uległ znacznej poprawie

W ub. tygodniu odbył się pod przewodnictwem prezesa p. starosty Boxy zjazd, prezesów i sekretarzy, kółek rolniczych. Zjazd powyższy z punktu widzenia gospodarczego i organizacyjnego był niezmiernie ważny ze względu na szereg spraw bardzo aktualnych na terenie powiatu Będzińskiego.

Na pierwszym planie omawiane były sprawy dotyczące działalności O. T. O i K. R. i formę prac oświatowo-rolniczych na przyszłość.

Z dyskusji oraz ze sprawozdań widać iż dorobek okręgowego T-wa rolniczego nad podniesieniem rolnictwa **w powiecie jest olbrzymi** i to zarówno pod względem kulturalno-oświatowym jak i fachowym. Przeprowadzone konkursy, prowadzone gospodarstwa przodownicze, przysposobienie rolnicze, akcja warzywniczo-sadownicza, hodowlana, meljoracyjna, łąkarska i oświatowa **zmieniła zupełnie charakter gospodarstw i oblicze terenu.** Szczególnie rzuca się w oczy **rozwój sadownictwa i warzywnictwa** tak ważne, może najbardziej aktualne zagadnienie **nad podniesieniem dochodowości gospodarstw** i wyjście ich z prymitywu na naszym terenie.

Między innymi został wygłoszony, referat komisarza ziemskiego o akcji scaleniowej, załatwienie, której dałoby możność gospodarstwom rolnym zacząć gospodarować na zasadach racjonalnych.

Również w związku z zamierzoną **likwidacją powiatowego urzędu rozjemczego** z dniem 1 kwietnia b.r. zostały oświetlone sprawy ustaw oddłużeniowych i konwersji zadłużeń w instytucjach kredytowych. Sprawa ta jest bardzo ważna i rolnicy winni w swoim własnym interesie uregulowanie swych spraw finansowych, przyspieszyć po przeniesieniu bowiem agendy urzędu rozjemczego do któregoś z ościennych powiatów zwiększy w bardzo znacznym stopniu koszty procedurałne.

Zaznaczyć jeszcze należy iż sprawy organizacji zbytu specjalnie są troską T-wa rolniczego, nad któremi to sprawami zjazd szeroko się zastanawiał. W fazie konkretnej realizacj została założona zlewnia mleka w Ożarowicach.

Powstanie tej spółdzielczej placówki jest główną zasługą miejscowych czynników, a mianowicie kółka rolniczego w Ożarowicach i O. T. O. i K. R.

Globalna suma budżetu na popieranie rolnictwa, uchwalona przez zjazd wynosi 27 tys. zł.

W zjeździe wzięło udział około 70 osób.

OSZCZĘDNI SZKOCI

Mc Kintosh udał się na koncert.

— Proszę o bilet za pół ceny.

— Z jakiej racji?

— Słyszę tylko na jedno ucho.

Krwawy zatarg

WŁAŚCICIELA DOMU Z LOKATOREM

W ub. niedzielę wynikła sprzeczka między właścicielem jednego z domów na kolonji „Szmejka" w Kazimierzu 43-letnim **Antonim KoniecznIakiem,** a lokatorem 53-letnim **Ludwikiem Gawłem.**

W pewnej chwili Konieczniak wyjął z kieszeni rewolwer i **dwukrotnie strzelił do swego lokatora,** raniąc go w prawą rękę i prawy bok. Obie rany okazały się na szczęście lekkie.

Rannego Gawła przewieziono na kuracje do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Konieczniak został zatrzymany przez policję i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Rewolwer policja zakwestjonowała.

——xx——

× **ZARZĄD KOŁA ZZK** w Sosnowcu zwołuje na dzień 26 bm. t.j. jutro o godz. 18 w lokalu przy ul. Jasnej 26. walne zgromadzenie roczne członków. Zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie.

ŚLEDŹ AKADEMICKI. Staraniem krakowskiego akademickiego koła zagłębian jutro w salach państw. gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu pod protektoratem dr. W. Wilhelca prof. U. J. imprezę taneczną p. n. „Śledź akademicki". Stroje wizytowe; **wstęp 3 zł.,** akademicy 2 zł. Wejście tylko za okazaniem zaproszenia. **Początek zabawy** o godz. 21.

Pijany awanturnik

GROZIŁ PRZECHODNIOM SIEKIERĄ

W ub. niedzielę wieczorem znany awanturnik Stanisław Swoboda, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego 18, będąc pijany, uzbroił się w siekierę i wyszedł na ulicę Mościckiego.

Ukazanie się pijanego awanturnika z siekierą w ręku, który zaczepiał przechodniów i odgrażał im się, wywołało wielki popłoch.

Awanturnika poskromiła policja, rozbrajając go i osadzając w areszcie.

Wczoraj Swoboda został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

——xx——

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Onegdaj podczas pracy w podziemiach kopalni hr. Renard został uderzony węglem w piecy robotnik Jan Nieszczuj z Dąbrowy (Narutowicza 36). Nieszczuja przewieziono do szpitala w Dąbrowie. Stan jego życia nie budzi obaw.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NARCIARZA.** Podczas zawodów narciarskich w Zwardoniu w ub. piątek doznał złamania nogi Czesław Wiśniowski z Kazimierza, koło Strzemieszyc. Wiśniowskiego przewieziono późnym wieczorem do szpitala powszechnego w Białej.

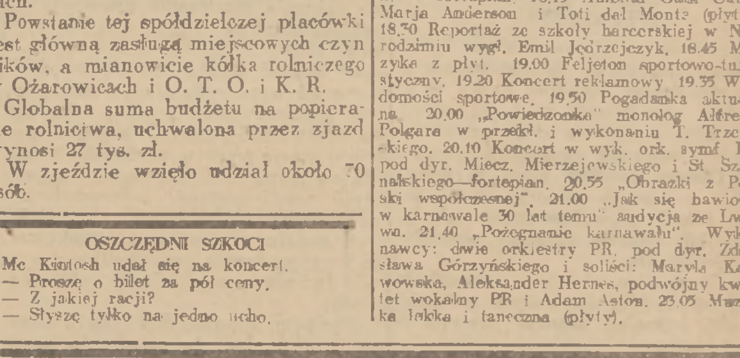
× **POŻAR W SKLEPIE.** W sklepie z konfekcją damską Mincberga przy ulicy Modrzejowskiej 5 w Sosnowcu wybuchł w ub. niedzielę pożar. Ogień powstał od nagrzanego silnie piecyka żelaznego, od którego zapaliły się wiszące obok suknie. Ogień stłumiono w zarodku.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 25 LUTEGO

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Różne orkiestry (płyty). 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Audycja dla szkół: „O Fipciu co się nie chciał myć" obrazek według opowiadania Janiny Porazińskiej. 12.30 „Mało znane balety". Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Adama Hermana. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Orkiestra Edith Lorand i chór Dana (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.25 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.30 Muzyka lekka i taneczna. 16.00 Skrzynka PKO. 16.15 Recital skrzypcowy Bronisławy Rotsztadtówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Skarby Polski": „Sole naszej ziemi" odczyt wygł. dr. Mieczysław Książkiewicz. 17.15 Teatr wyobraźni: Słuchowisko oryginalne „Nicolo Paganini" Stanisława Nadzina, napisane na podstawie Prud'homme'a Fetisa i Escudiera. 17.50 „Skrzynka językowa" prof. Witold Doroszewski 18.00 „Groteski muzyczne". Wykonawcy: Wojciech Smyk — obój, Paweł Miller — fagot, Aleksander Brachocki — fortepian. 18.15 Amelita Galli Curci, Marja Anderson i Toti dal Monte (płyty). 18.30 Reportaż ze szkoły harcerskiej w Nierodzimiu wygł. Emil Jędrzejczyk. 18.45 Muzyka z płyt. 19.00 Feljeton sportowo-turystyczny. 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Powiedzonka" monolog Alfreda Polgara w przekł. i wykonaniu T. Trzcińskiego. 20.10 Koncert w wyk. ork. symf. PR pod dyr. Miecz. Mierzejewskiego i St. Szpinalskiego—fortepian. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Jak się bawiono w karnawale 30 lat temu" audycja ze Lwowa. 21.40 „Pożegnanie karnawału". Wykonawcy: dwie orkiestry PR, pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści: Maryla Karwowska, Aleksander Hermes, podwójny kwartet wokalny PR i Adam Aston. 23.05 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

Wielka organizacja polskiej rodziny radjowej



Przed kilkoma dniami odbyła się w Polskiem Radjo w Warszawie konferencja międzyorganizacyjna w sprawie radjofonizacji kraju.

W konferencji tej, której przewodniczył sekretarz generalny Polskiego Radja p. płk. inż. Zygmunt Karaffa - Kreisterkrafft, udział wzięli przedstawiciele 25 organizacyj społecznych, rolniczych, gospodarczych, wojskowych, młodzieżowych i t. d.

Tematem obrad była aktualna dziś sprawa popularyzacji radjofonji polskiej w całem tego słowa znaczeniu, oraz rozwiązania problemu zaopatrzenia wszystkich ośrodków w tani, popularny i dobry radjo-odbiornik.

Na powyższem zdjęciu grupa uczestników konferencji z płk. inż. Karaff-Kreisterkrafftem pośrodku.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **„ŚLEDZIK".** Zarząd kino-teatru „Stella" w Zawierciu, w dniu dzisiejszym t.j. wtorek w lokalu własnym urządza zabawę taneczną — „śledzik". Początek zabawy o godzinie 8 wieczorem. Wstęp na zabawę dla pań zł. 0.99, dla panów zł. 1.49. Orkiestra doborowa. Wejście tylko za zaproszeniami.

× **WALNE ZEBRANIE PCK.** W środę 26 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się walne doroczne zebranie oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Zawierciu w sali Rady miejskiej. Porządek zebrania jest następujący: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie ostatniego protokułu, sprawozdanie ogólne zarządu kół młodzieży PCK, kasowe i komisji rewizyjnej. Uchwalenie budżetu na rok 1936, wybór członków zarządu w miejsce ustępujących, wybór komisji rewizyjnej i delegata na walne zebranie okręgu oraz wolne wnioski. Zarząd upraszsa swych członków o liczne przybycie.

× **IMPONUJĄCY KONCERT.** Stosownie do zapowiedzi, staraniem sekcji kulturalno - oświatowej przy miejskim komitecie Funduszu Pracy w Zawierciu, w ub. niedzielę w sali Domu ludowego **TAZ** w Zawierciu odbył się popularny koncert, zorganizowany specjalnie dla najszerszych mas społeczeństwa. Zainteresowanie koncertem było b. duże, gdyż sala Domu ludowego była wypełniona po brzegi publicznością. Towarzystwo śpiewacze „Lira" wykonało szereg utworów. Wielki entuzjazm wywołał występ prof. instytutu muzycznego w Katowicach p. Wł. Kozłowskiego, który odegrał b. ładnie na skrzypcach szereg utworów. Dobrze też wypadł śpiew absolwentki wspomnianego instytutu p. M. Jakubowskiej. Bardzo mile publiczność powitała p. Aleksandra Stypkowskiego, miejscowego znanego i utalentowanego tenora. Akompanjowali pp.: Kalinowska, Sokołowski i Bryzek. Organizacją tej imprezy zajął się p. mgr. St. Malenowicz.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** W dn. 16 bm. został pobłogosławiony w Kopyczyńcach związek małżeński, pomiędzy p. Bronisławą z Dybkowskich - Dzinżycką, a p. Marjanem Świderskim (zawiercianinem).

Grudziądz i Inowrocław

PRZECIWKO UBOJOWI RYTUALNEMU.

Zdecydowana postawa całego społeczeństwa przeciwko barbarzyństwu uboju rytualnego znajduje wyraz w uchwałach reprezentacji miast. Na terenie Grudziądza energiczną akcję przeciwko ubojowi rytualnemu prowadziła głównie **Liga Obrony Zwierząt**, która na zebraniach i w licznych memorjałach do Zarządu Miejskiego, **udowadniała szkody, jakie ubój rytualny przynosi mieszkańcom Grudziądza.**

W Grudziądzu bowiem **zamieszkuje około 800 żydów**, dla których prowadzi się ubój rytualny **kosztem wszystkich mieszkańców.**

Ostatecznie Zarząd Miejski na ostatniem swem posiedzeniu **uchwalił zniesienie uboju bydła sposobem rytualnym.**

Zarząd Miejski opierał się na obowiązującym jeszcze na Pomorzu starem ustawodawstwie niemieckiem.

Podobną uchwałę powzięła Rada miejska w Inowrocławiu, zrazem nadtowiasku w Wielkopolsce. Prezydent miasta oświadczył, że zakaz uboju rytualnego zostanie wydany.

SZKOŁA DZIENNIKARSKA.

Dyrektor do kandydata na reportera:

— Jeśli pan dostanie do napisania artykuł na temat którego pan nie zna, jak pan rozpocznie ten artykuł?

Kandydat: — Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła.

Dyrektor: — Dobrze, a jak pan zakończy?

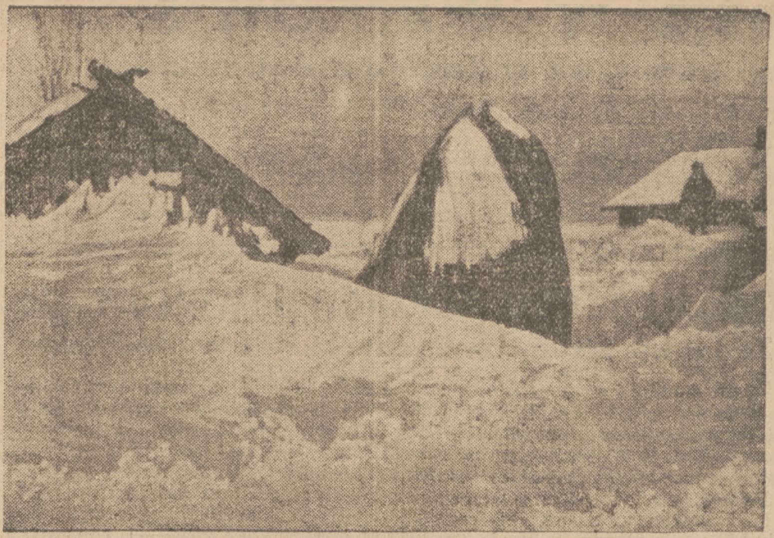
Kandydat: — Moglibyśmy zapełnić szczegółami całe szpalty, ale brak miejsca...

Dyrektor: — Doskonale... angażuję pana.

ZA KULISAMI

Aktor I: Jak ci się podobałem wczoraj w roli króla?

Aktor II: Jeśli chcesz wiedzieć koniecznie: wczoraj jestem republikaninem!



GDY MROZY OBJĘŁY EUROPĘ

na wybrzeżach morskich zwały naniesionej kry oraz śnieżyca całkowicie niemal pozasypywały wioski rybackie.

Trup na zabawie w Gołonogu

Zaatakowany policjant zastrzelił napastnika

W ub. niedzielę odbywała się w sali Domu ludowego w Gołonogu zabawa taneczna, urządzona przez T.U.R. i C. Z.G. Na zabawie znalazło się również wiele nieproszonych osób.

Około północy wynikła na sali awantura z nieproszonymi gośćmi, która zamieniła się wkrótce w bójkę, podczas której zaczęto również demolować urządzenie sali.

Na salę wkroczyła policja, przystępując do likwidacji bójki oraz wzywając awanturników do opuszczenia sali.

Podczas usuwania z sali awanturujących się, **jeden z policjantów został zaatakowany przez kilku osobników**, którzy usiłowali go rozbroić i pobić.

Zaatakowany policjant po ostrzeżeniu napastników, w obronie własnej zrobić użytek z broni, strzelając dwukrotnie z rewolweru. Kule zraniły w bok **29-letniego Stanisława Kurę**, bezrobotnego szofera z Dąbrowy, który wkrótce zmarł.

Zwłoki Kury przewieziono do kostnicy.

Należności pracownicze za godziny nadliczbowe

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

Izba cywilna Sądu Najwyższego wydała orzeczenie, w którem krystalizuje niektóre doniosłe zagadnienia z dziedziny **należności** za godziny nadliczbowe.

Sąd Najwyższy uznaje, że prawo nie zabrania zawierania umowy o wynagrodzenie za prac w godzinach nadliczbowych. Jednakże taka umowa musi ustalać wynagrodzenie wyodrębnione od wynagrodzenia za normalny czas pracy. Ponadto umowa taka winna odpowiadać przewidzianym w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu normom. Jeśli nie ustalono, jaka część pensji stanowi wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, ani ilości tych godzin, nie można wnioskować, że wynagrodzenie pracownika zawierało już płacę w godzinach nadliczbowych.

Błędnym, zdaniem Sądu Najwyższego, jest pogląd, że notowanie przez pracownika w tajemnicy przed pracodawcą godzin nadliczbowych jest niezgodne z dobremi obyczajami. Również błędnym jest pogląd, że nieżądanie wynagrodzenia w czasie pracy i wystąpienie z takiem żądaniem po ustaniu umowy o pracę, kłóci się z uczciwością w obrocie.

Wprawdzie warunkiem słuszności żądania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych jest wzbogacenie się pracodawcy, to jednak sam fakt, że pracownik na zlecenie pracodawcy pracował w godzinach nadliczbowych, świadczy już o wzbogaceniu się pracodawcy. Albowiem, skoro pracodawca żądał pracy w godzinach nadliczbowych, wzbogacił się już przez to że nie zaangażował dodatkowego pracownika. Jeśli, spowodu jakichś szczególnych okoliczności, praca pracownika nie wzbogaciła pracodawcy i ten ostatni nie odniósł z tej pracy korzyści, jest obowiązkiem pracodawcy udowodnić fakt braku korzyści.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Spółdzielczość przeciw ubojowi rytualnemu

Spółdzielczość oddawna już interesuje się sprawą uboju rytualnego i występuje przeciw niemu zarówno w imię interesów zrzeszonych rolników jak i w imię interesów zrzeszonych spożywców. Spółdzielczość spożywców już przed rokiem ostro atakowała w swych organach prasowych ten średniowieczny podatek, nałożony na najszersze masy ludności miejskiej. W ostatnim czasie przeciwko ubojowi rytualnemu wystąpiła również i spółdzielczość rolnicza. Ostatnio „Czasopismo Spółdzielni Rolniczych" zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że wskutek uboju rytualnego, ubój przeszedł w ręce hurtowników, uniemożliwiając bezpośredni zbyt bydła przez rolników rzeźnikom. Zmonopolizowanie uboju, a przez to i podaży mięsa w rękach nielicznych hurtowników, ułatwia skartelizowanie handlu mięsem i dyktatorską pozycję hurtownika na rynku mięsnym, tak doniosłym zarówno dla spożywcy miejskiego jak i dla drobnego rolnika.

Ubój rytualny dotyczy również bezpośrednio spółdzielczości rolniczej „**jak długo niema w dużych miastach targu zwierzętami i firm komisowych, tak długo rolnik musi sprzedawać żywiec handlarzom w miejscu produkcji.** Tak też długo w handlu bydłem i cielętami nie będzie mogła rozwinąć się spółdzielcza forma zbytu. Spółdzielnia nie może sprzedawać hurtownikom, bo ci od niej nie kupią. Kupić mogliby od niej tylko rzeźnicy za pośrednictwem komisanta, **gdyby nie stał temu na przeszkodzie ubój rytualny.** A więc uaktywnienie rolnictwa w tym dziale handlu zależy głównie od rozwiązania kwestji uboju rytualnego. **Jak długo utrzyma się ubój rytualny, tak długo rolnik będzie tylko biernym czynnikiem dla rynku, a decydujący głos będą mieli handlarze**".

KRONIKA OLKUSZA

× **Z ŻAŁOBNEJ KARTY.** W ub. niedzielę odbył się pogrzeb ś. p. Walentego Chwazika, zmarłego w wieku lat 56 w Olkuszu. Ś. p. Chwazik, emeryt, długoletni pracownik gminy Bolesław, ostatnio przez 13 lat był sekretarzem Magistratu m. Olkusza. Zmarły, człowiek nadzwyczaj skromny i uczynny, zaskarbił sobie ogólny szacunek i poważanie wśród szerokiego ogółu społeczeństwa olkuskiego. Zmarł nagle, pozostawiając żonę i córkę. Cześć Jego pamięci!

× **BUDOWA KOLEKTORA W OLKUSZU.** W dn. 27 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Olkuszu, na którem m. in. omawiana będzie sprawa budowy kolektora kanalizacyjnego łaźnie z fabr. „Olkusz". Kanał będzie przeprowadzony korytem rzeki Baba.

× **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE MIEJSKIEGO KOŁA LOPP NR. 1** w Olkuszu, odbędzie się w drugim terminie o godz. 18 i pół w dn. 28 bm. w sali radzieckiej zarządu miejskiego w Olkuszu.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ U SZAJNÓW W SŁAWKOWIE.** W nocy na 23 bm. nieujęci sprawcy dostali się do mieszkania współwłaściciela fabryki braci Szajn, p. Mordki Szajna w Sławkowie, skąd skradli: futro męskie podbite fokami, 2 czapki fokowe, 2 kołnierze damskie fokowe, kilka skórek „Tomalu", 10 garniturów męskich, 4 palta zimowe męskie, 4 kołdry jedwabne puchowe, dwa koce wełn., kilka sukien damskich, palto damskie i dwa komplety naczyń stołowych srebrnych, ogólnej wartości około zł. 8.850. Na miejsce kradzieży przywieziono psa policyjnego, lecz bez rezultatu. Złodzieje widocznie b. dobrze obznajmieni z terenem fabryki i rozkładem mieszkania, które znajduje się wewnątrz fabryki, dostali się na terenie przez parkan, a dalej przez ogród, ganek i kuchnię, otwierając drzwi wytrychem.

× **TAJEMNICZA ŚMIERĆ.** Na polach wsi Sokolniki, gm. Lelów, pow. Włoszczowskiego znaleziono zwłoki nagle zmarłego gospodarza Józefa Nędzy z Dobrogoszczyc (olkuskie). Nędza w ub. piątek wybrał się do Lelowa na targ.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W ub. niedzielę usiłował pozbawić się życia spowodu kłopotów finansowych 37-letni kawaler, bezrobotny, Stefan Śpiewak z Krążka, gm. Bolesław, przez wypicie kwasu solnego. Śpiewak został odwieziony do szpitala olkuskiego, życiu jego niebezpieczeństwo nie grozi.

× **POŻARY.** Przedwczoraj w Porębie Dzierżnej pod Wolbromiem wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz ze zbożem na szkodę Józefa Kokoszki. Przyczyna pożaru: nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

W tym samym dniu spalił się dom Józefa Banasika w Laskach Dworskich, gm. Minoga, spowodu złej konstrukcji komina.

Epidemja tyfusu

W CZĘSTOCHOWSKIEM.

W Graszynie, Kawodzży i Wielkim Borze miejscowościach pow. Częstochowskiego wybuchła epidemja tyfusu. Dotychczas zmarły dwie osoby w Graszynie i dwie w Wielkim Borze. Lekarz powiatowy dokonał szczepionki ochronnej u przeszło 1.000 osób, w Wielkim Borze szczepionio ponad 800 osób.

Do Częstochowy zostało przewiezionych w stanie **bardzo groźnym z Graszyna 9 osób**, które zostały umieszczone w szpitalu. Znaczna ilość chorych leży w domach. Władze sanitarne w związku z wybuchem epidemji, która może być zawleczona i do Częstochowy, zarządziły wszelkie środki ostrożności.

Szczepionka szczepionki została wydana dla zgłaszających się bezpłatnie.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

MINISTERSTWO SKARBU

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 10) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 lutego 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 114) przeprowadzona zostaje konwersja niżej wymienionych pożyczek państwowych na wypuszczoną na mocy powołanego dekretu 4% Pożyczkę Konsolidacyjną przy zachowaniu niżej podanych warunków.

I. Do konwersji przyjmowane będą obligacje następujących pożyczek państwowych:

1) 5% państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r.;

2) 5½% pożyczki budowlanej serji II z kuponem płatnym 15 września 1936 r.;

3) 5% państwowej renty wieczystej serji I z kuponem płatnym 15 grudnia 1936 r.;

4) 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3% premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6% pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów.

Poza tem będą przyjmowane do konwersji obligacje 6% Pożyczki Narodowej ze wszystkiemi płatnemi po dniu 15 stycznia 1936 r. kuponami (poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r.), lecz tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami tej pożyczki.

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej bez kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi, oraz obligacje 5% państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do konwersji z tem jednak, że z tytułu konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej bez pierwszych 2-ch kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Obligacje pożyczek złożonych do konwersji podlegają wymianie na obligacje 4% Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości imiennej.

Konwersja rozpocznie się z dniem 15 lipca 1936 r. i trwać będzie 10 miesięcy, t. j. do dnia 15 maja 1937 r.

Konwersję przeprowadzać będą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne upoważnione do tego przez Ministra Skarbu placówki, których lista zostanie podana do wiadomości publicznej.

Obligacje pożyczek, wymienionych w punktach 1—4, przestają być z dniem 15 stycznia 1936 r. umarzane według dotychczasowych planów i przynosić odsetki oraz wygrane (premje) poza odsetkami przypadającemi za ostatni kupon, którego bieg rozpoczął się przed dniem 15 stycznia 1936 r. Kupony, których bieg rozpoczyna się po dniu 15 stycznia 1936 r. są nieważne. Obligacje te niezłożone do konwersji w przepisanym terminie podlegają umorzeniu według ich wartości imiennej najpóźniej w ciągu lat 30 drogą losowania podług planu umorzenia ustanowionego dla każdej z tych pożyczek rozporządzeniem Ministra Skarbu.

II. 4% Pożyczkę Konsolidacyjną wypuszcza się z dniem 15 maja 1936 r. na łączną kwotę imienną 600.000.000 złotych w złocie w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1000. 5.000 i 10.000 złotych w złocie.

Oprocentowanie stałe pożyczki wynosi 4 od 100 w stosunku rocznym. Odsetki płatne są za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada z wyjątkiem odsetek przypadających za pierwsze dwa kupony, z których kupon pierwszy obejmie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r. i płatny będzie 15 lipca 1936 r., zaś kupon drugi obejmie odsetki za dalszy okres czteromiesięczny i płatny będzie 15 listopada 1936 roku,

Pożyczka podlega spłaceniu do dnia 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od dnia 15 listopada 1937 r., umarzania części obligacyj wylosowanych w tym celu w dniach 15 maja i 15 listopada podług ustalonego planu umorzenia.

Obligacje pożyczki, wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 10 lat jej trwania, podlegają wykupowi z nadpłatą 20%, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15% ponad ich wartość imienną.

Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pupilarnych. Obligacje pożyczki wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacyj i kuponów wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Obligacje pożyczki w kwocie, nieprzekraczającej 5.000 złotych w złocie wartości imiennej, oraz kupony od tych obligacyj nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych.

Obligacje pożyczki będą przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych w złocie od każdego płatnika tego podatku.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Krew na „bieda-szybach"

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko „szybikarzowi" 23-letniemu Bronisławowi Wieczorkowi z Dąbrowy Górniczej oskarżonemu o porąbanie siekierą kolegi, Leona Kubiczka.

Pomiędzy Wieczorkiem, a Kubiczkiem wynikła, w czasie pracy na „biedaszybikach" bójka, w czasie której Wieczorek rzucił się z siekierą na Kubiczka i uderzył go nią w głowę, tak mocno, że nieszczęśliwy doznał pęknięcia czaszki, oraz uszkodzenia górnej powieki.

Rannego odwieziono do szpitala w Będzinie, Wieczorka zaś pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał krwawego „biedaszybikarza" na 6 miesięcy więzienia. Karę, na mocy amnestji, darowano.

Materjał wybuchowy

Pod zarzutem przechowywania materjału wybuchowego przed Sądem okręgowym w Sosnowcu stanęła 32-letnia Antonina Wnukowa z Sosnowca.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Wnukowej, policja znalazła ukrytych kilkanaście patronów amonitu, kapiszony, oraz kilkanaście metrów lontu.

Zapytana skąd posiada amonit Wnukowa oświadczyła, że nabyła go od jakiegoś nieznanego jej bliżej mężczyzny, celem odsprzedaży „szybikarzom". Sąd skazał Wnukową za nielegalne przechowywanie materjału wybuchowego na 3 miesiące aresztu.

Pilnikiem w głowę

Mieszkaniec Sosnowca 35-letni Stanisław Bieleś vel Bielec, będąc pijany, wszczął w swoim mieszkaniu awanturę z kolegą od „kieliszka" Szymonem Żyrkiem.

Kiedy Żyrek znalazł się na ulicy, wybiegł za nim pijany Bieleś i uderzył go pilnikiem w głowę. Skutki pobicia okazały się fatalne, gdyż Żyrek doznał m. in. wielokrotnego pęknięcia czaszki. Ponieważ Żyrkowi groziło niebezpieczeństwo utraty życia, odwieziono go do szpitala, gdzie przeleżał blisko 5 miesięcy.

Sąd skazał Bielasia na 6 miesięcy więzienia, darowując karę, na zasadzie amnestji.

Skazanie awanturnika

Niedawno temu na jednej z ulic Dąbrowy Górniczej miało miejsce przykre zajście, które się rozegrało pomiędzy znanym i niejednokrotnie już karanym awanturnikiem, 26-letnim Henrykiem Borowieckim, a st. post. Ludwikiem Grosmanem.

Kiedy bowiem Grosman usiłował zabrać Borowieckiego do komisarjatu, ten zaczął go kopać, bić ręką po twarzy i słownie znieważać.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Borowieckiego na rok więzienia. Karę, na mocy amnestji zmniejszono skazanemu do połowy.



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Obóz treningowy dla pięściarzy.

Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu obóz treningowy dla pięściarzy, którzy walczyć będą w pierwszych dniach marca z reprezentacją Belgji.

Do obozu zakwalifikowani zostali następujący zawodnicy: Sobkowiak, Rotholc, Krzemiński, Czortek, Polus, Spodenkiewicz, Rogalski, Hajnar, Woźniakiewicz, Sipiński, Janiczak, Chmielewski, Widemar, Szumura, Skwarkowski, Piłat i Homa. Obóz potrwa do 5 marca.

Mistrzostwa bokserskie Zagłębia.

Mistrzostwa indywidualne w boksie o mistrzostwo Zagłębia Dąbr. odbędą się w dniach 6, 7 i 8 marca b.r. Kluby zgłosiły do mistrzostw około 60 zawodników. Już sama liczba wskazuje na to, że mistrzostwa będą ciekawe.

W dniach 6 i 7 marca zawody odbędą się w sali klubu na Saturnie, przyczem przeprowadzenie zawodów powierzono C. K. S.

8 marca, zawody finałowe, na których wyłonieni zostaną mistrzowie i wicemistrzowie poszczególnych wag, odbędą się w Sosnowcu.

—xx—

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

W ub. sobotę i niedzielę odbywały się w Przemyślu lekkoatletyczne mistrzostwa Polski na hali. Zagłębie Dąbrowskie reprezentowane było przez znaną zawodniczkę Strz. KS. z Sosnowca, I. Paliszewską.

Wyniki osiągnięte przez Paliszewską są bardzo dobre. W skoku wzwyż Paliszewska zajęła IV miejsce; w skoku w dal z rozbiegu zajęła IV miejsce 4.46.5, w skoku w dal Paliszewska zajęła II miejsce 2.38 m. przed Wajsówną (Sokół Pabjanice), która osiągnęła ten sam wynik.

KASA BRATNIA

Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu ogłasza Konkurs przewidziany § 67 ust. 1 Statutu na stanowisko Dyrektora Kasy Bratniej.

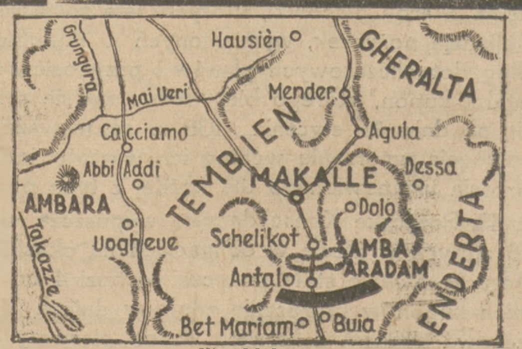
Kandydaci na powyższe stanowisko powinni składać podania do Zarządu Głównego Kasy Bratniej w terminie do 8 marca 1936 r. z załączeniem następujących dowodów (w oryginale lub uwierzytelnionych odpisów) 1936 roku.

2) świadectwa szkolne,
3) świadectwa z dotychczasowej pracy oraz
4) własnoręcznie napisany życiorys.

Warunki płacy i pracy według umowy, która będzie zawarta po rozstrzygnięciu konkursu.

Stanowisko do objęcia z dniem 1 kwietnia
1) dowód obywatelstwa polskiego.

p. o. Dyrektora (—) Wincenty Lewkowicz.
Prezes: (—) Antoni Kozubek.



W ABISYNJI.
Teren ostatnich walk w Abisynji północnej.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA
z dobrem gotowaniem pracowita, uczciwa, z dobremi świadectwami do wszystkiego — poszukuje posady od 1.III Sosnowiec, 3 Maja 17 m. 4.

NAUCZYCIELA (lki)
języka francuskiego zamieszkałego w Sosnowcu poszukuje. — Adresy złożyć w Administracji „Kurjera Zachodniego". 1041

POTRZEBNA
kucharka od 1.III czysta i uczciwa. Świadectwa wymagane. — Zgłaszać się od 2—4 popoł. Sosnowiec, 3-go Maja 17 m. 4. 1035

UZDROWISKA

BYSTRA
Pensjonat D-ra Szarewskiego dla zdrowych i uzdrowieńców Pokój z pięciorazowem utrzymaniem zł. 5 do 5 zł. 50. 951

Nauka i Wychowani

SPECJALISTA
uczy języka niemieckiego łatwą metodą konwersacji. Będzin—Sienkiewicza 3-10, 993

KURSY
kosmetyczne Katowice Teatralna 8 — kształcę zawodowe kosmetyczki. Początek zajęć 1-go marca. 995

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE
najkorzystniej kupisz na raty. Obligacje pożyczek. Mechaniczna Stolarnia Antoni Poll Będzin, Narutowicza 5 obok poczty telef. 1-47

LOKALE

DWA POKOJE
kuchnia, przedpokój z wygodami zaraz do wynajęcia, wiadomość Zakręt 7. 679

Różne

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne.

Lecznica przychodnia
chorób skórnych i wenerycznych „Pomoc" Sosnowiec, Sienkiewicza 17a. 561

Nasiona
inspektowe, wyborowe gwarantowane. Hurt-Detal. R. Barczyk — Skład Apteczny — Będzin, Kołłątaja 1 — (róg kościelnej). 623

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nuberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI